
Wstęp

Zaplecza wiedzy

Grzegorz Grochowski

TEKSTY DRUGIE 2021, NR 2, S. 7–12

DOI: 10.18318/td.2021.2.1 | ORCID: 0000-0001-8630-2517

Laboratoria, podobnie jak omawiane u nas niedawno muzea historyczne, można uznać za kolejny rodzaj urządzeń społecznych łączących heterogeniczne elementy – przedmioty, osoby, pomieszczenia, formalne regulacje, dyskursy, sprzęty. O ile jednak tamte służyły wytwarzaniu obrazów przeszłości, o tyle w tym wypadku chodzi raczej o testowanie przyszłych rozwiązań i układów (technicznych, politycznych, prawnych, kulturowych itd.). Nie chciałybym pisać o kolejnym, „laboratoryjnym”, zwrocie (choć taka emfatyczna formuła czasem się pojawia), poprzestaną więc na zasygnalizowaniu zauważalnej tendencji. Już od kilku dekad można dostrzec w humanistyce intensywny rozwój zainteresowania pracą laboratoriów, a także rosnącą popularność jednostek, placówek czy instytucji działających pod takim szyldem (jako laboratoria, laby, media-laby) na styku nauki, sztuki oraz technologii¹. Coraz częściej słowo, zasadniczo związane z praktyką nauk ścisłych, pojawia się na okładkach naszych książek czy periodyków, w tytułach seminariów i konferencji.

Grzegorz

Grochowski –

dr hab., adiunkt w Pracowni Poetyki Teoretycznej i Semiotyki Kultury Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie. Zajmuje się poetyką, genologią i analizą dyskursu. Autor książek *Tekstowe hybrydy* (2000) i *Pamięć gatunków* (2019), współautor *Słownika pojęć i tekstów kultury*. Członek kolegium redakcyjnego „Tekstów Drugich”. Kontakt: grzegorz.grochowski@ibl.waw.pl

1 U. Pawlicka-Deger *The laboratory turn: exploring discourses, landscapes, and models of humanities labs*, „Digital Humanities Quarterly” 2020 vol. 13, no. 3, <http://www.digitalhumanities.org/dhq/vol/14/3/000466/000466.html>.

Można wskazać różne przyczyny sprzyjające obecnemu wejściu humanistyki do laboratoriów i laboratoriów do humanistyki, ale decydujące znaczenie ma tu niewątpliwie zetknięcie dwóch impulsów. Z jednej strony należy wspomnieć dynamikę nowych kierunków myślowych (takich jak posthumanizm, nowy materializm, performatyka, zwrot ku przedmiotom czy archeologia mediów²), a z drugiej – przyspieszony rozwój infrastruktury technologicznej. Niewątpliwie kariery takich badań sprzyja reorientacja metodologiczna, związana z odchodzeniem od uniwersalistycznego modelu wiedzy abstrakcyjnej, obiektywnej, anonimowej i pozaczasowej ku – by posłużyć się określeniem Donny Haraway³ – przekonaniu o sytuacyjności ucieleśnionego poznania i lokalnych uwarunkowaniach form wiedzy, wytwarzanych w konkretnych okolicznościach. Także zainteresowanie przedmiotami, materią, pewne zmęczenie myśleniem tekstocentrycznym – wszystko to przyczynia się do popularności badań, w których wykorzystuje się specjalistyczną aparaturę. Choćby dlatego właśnie humanistyka cyfrowa z różnorakimi lab-ami pozostaje niewątpliwie jednym z głównych nurtów wyznaczających dynamikę owych przemian. Subdyscyplina zajmująca się programowo funkcjonowaniem człowieka i jego wytworów w przestrzeni wirtualnej siłą rzeczy musi korzystać z nowoczesnego oprzyrządowania opartego na technologiach informatycznych. Niewątpliwie właśnie ten kierunek określa w znacznej mierze, co dziś jest chwytliwe (urzędowo i marketingowo), co pozwala efektywnie i efektywnie realizować postulaty innowacyjności⁴, wpisując się w instytucjonalny porządek nauki, grantów, kursów, szkoleń.

Popularność tak ukierunkowanych badań skutkuje też karierą samego słowa. Coraz częściej przeprowadza się zatem taktyczny „rebranding” bardziej tradycyjnych bądź mniej atrakcyjnych form pracy. Modną nazwą posługują się dziś już jednostki i placówki o tak różnym charakterze, jak biblioteka, archiwum, seminarium, pracownia, konferencja, warsztat, prenumerowany biuletyn, newsletter, a nawet czasopismo akademickie, webinarium albo podcast (jak wspomina jedna z autorek, czytelnia uniwersytecka w Yale została przemianowana i zaaranżowana na nowo jako Digital Humanities Laboratory⁵), choć często podobnym praktykom towarzyszy wątpliwość, czy

2 Zob. np. P. Marecki *Praktyka i eksperyment. Laboratoryjny model humanistyki*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2019, s. 7.

3 D. Haraway *Wiedze usytuowane i przywilej częściowej/ograniczonej perspektywy* (1988), przeł. A. Czarnacka, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, 2009, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/haraway1988.pdf>.

4 Zob. R. Nycz *W stronę humanistyki innowacyjnej: tekst jako laboratorium. Tradycje, hipotezy, propozycje*, „Teksty Drugie” 2013 nr 1/2.

5 U. Pawlicka-Deger *The Laboratory Turn*.

rzeczywiście w każdym wypadku można zasadnie mówić o laboratorium. Z podobną ekspansją mamy do czynienia w sztukach plastycznych; tam także „laboratorium” wchodzi w kolejne konfiguracje z całym zestawem analogicznych określeń i pojęć (jako ich synonim, zamiennik, uszczegółowienie itp.), takich jak choćby asamblaż, instalacja, projekt, sztuki hybrydyczne, *bio-art*, *digital art* czy *techno-art* (np. *Miejsce Projektów Zachęty* reklamowano właśnie jako „przestrzeń-laboratorium, *project room*, scenę artystycznych eksperymentów”).

Autrzy komentujący wskazaną reorientację są zgodni co do tego, że pojęcie laboratorium wykracza poza tradycyjne, dosłowne znaczenie i przestaje być jednoznacznym wskazaniem fizycznej lokalizacji, staje się zaś raczej metaforą naszych dążeń i wyobrażeń, a także określeniem nowego stylu pracy, jako synonim „projektów”, „programów”, „praktyk”. Można by wprawdzie dopatrywać się pewnej ironii losu w tym, że formuła wypromowana m.in. przez zwrot ku lokalności sama traci dosłowność i zaczyna patronować desubstancjalizacji „miejsca”, ale „usytuowanie” w takich badaniach od początku było głównie konfiguracją różnych „aktorów” i sił sprawczych, fizyczną bądź pojęciową przestrzenią eksperymentowania i współpracy. Bruno Latour, jeden z bohaterów tego numeru, w swoim klasycznym manifestie właśnie tak dynamicznie traktował sens umiejscowienia pracy badawczej: „laboratoria są stworzone po to, by naruszać bądź demontować samo rozróżnienie między «wnętrzem» i «zewnątrzem», jak również pomiędzy skalą «mikro» i «makro»”⁶.

Rozciąganie znaczeń dokonuje się jednak nie tylko „wszerz”, lecz i „w głąb”, co retrospektywnie pozwala dostrzec prefiguracje i zapowiedzi laboratoryjnego modelu pracy we wcześniejszych zjawiskach i procesach (i czemu poświęcono kilka tekstów w numerze). Już samo wykorzystanie pojęcia laboratorium jako metafory w twórczości artystycznej czy naukowej nie wydaje się zresztą czymś zasadniczo nowym ani zaskakującym, jako zasada eksperymentu była jednym z głównych aksjomatów awangardy. W różnych kierunkach – od konstruktywistów przez Nową Falę aż do poezji konkretnej, by poprzestać na przykładach formacji poetyckich – od dawna pojawiały się wyobrażenia sztuki, literatury czy humanistyki jako nowoczesnych laboratoriów, pozwalających na badanie języka, wyobraźni bądź wrażliwości⁷. Mamy w pamięci choćby Teatr

6 B. Latour *Dajcie mi laboratorium a poruszę świat*, przeł. K. Arbiszewski, Ł. Afeltowicz, „Teksty Drugie” 2009 nr 1/2, s. 165. Zob. też: B. Latour, S. Woolgar *Laboratory Life. The Construction of Scientific Facts*, Princeton University Press, Princeton 1986.

7 Zob.: M. Hopfinger *W laboratorium sztuki XX wieku. O roli słowa i obrazu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993; J. Płuciennik *Literatura głupcze! Laboratoria nowoczesnej kultury literackiej*, Universitas, Kraków 2009; A. Żychliński *Laboratorium antropofikacji. Dociekania filologiczne*, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2014; *Tradycje eksperymentu/eksperyment jako doświadczenie*, red. K. Hoffmann, J. Kornhauser, B. Sienkiewicz, Wydawnictwo UJ, Kraków 2019.

Laboratorium Jerzego Grotowskiego czy inspirowane nim, choć już bliższe dzisiejszej wrażliwości, Laboratorium Reportażu Marka Millera⁸. Modernistyczne powieści, obrazy, poematy dość często traktowano jako modele nowych sposobów postrzegania rzeczywistości – wystarczy rzut oka na rezultaty wyszukiwania w Google, by znaleźć całe mrowie wyznań znanych twórców czy profesorów, deklarujących, że „poezja jest dla nich laboratorium językowym”, „odświeża ona słowo i pokazuje, jak je zobaczyć na nowo, podejść od niebywalej strony”.

Można było nawet odnieść wrażenie (a przynajmniej ja sam w pewnym momencie uległem takiemu złudzeniu), że – ze względu na starzejące się „modernistyczne” nacechowanie, a także przez nieprzystawalność do politycznego aktywizmu współczesnej kultury – metafora laboratorium straciła swój urok i trafia do rupieciarni historycznych sloganów. Okazuje się jednak, że pojęcia nie tylko rozszerzają swoje zakresy, ale zmieniają też konotacje i nacechowania światopoglądowe, w związku z czym dzisiejsze laboratorium jest już czymś zupełnie innym niż sterylna przestrzeń z czasów modernizmu, odseparowana od życia społecznego, przez rozdzielenie porządków pozwalająca na roztrząsanie wyabstrahowanych problemów. Jak pisze Michał Chaberski w kontekście najnowszych dokonań i tendencji intelektualno-artystycznych: „Nie chodzi tu jednak ani o model sztuki jako laboratorium, w którym grupa wtajemniczonych artystów pracuje nad dziełem sztuki, ani o oświeceniowy model laboratorium jako miejsca produkcji wiedzy o świecie wedle ściśle określonego protokołu, który miał gwarantować obiektywność wyników badań”⁹.

Współczesne postrzeganie laboratorium, traktowanego jako swoisty paradygmat wiedzy „modus poznania” i tryb pracy, charakterystyczny dla inicjatyw z obszaru nowej humanistyki¹⁰, daje się określić przez cztery główne właściwości i – jak sądzę – obejmuje cztery główne aspekty czy też wymiary: zespołowy, transdyscyplinarny, infrastrukturalny oraz eksperymentalny. Można by oczywiście podać więcej szczegółowych różnic,

8 Zob. np. A. Jakubas *Reportaż przyszłości? Eksperymenty Marka Millera*, w: *Między sztuką a codziennością. W stronę nowej syntezy* (1), red. M. Hopfinger, Z. Ziątek, T. Żukowski, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2016.

9 M. Chaberski *Laboratorium*, w: *Performatyka. Terytoria*, red. E. Bał, D. Kosiński, Wydawnictwo UJ, Kraków 2017, s. 111.

10 A. Kil, J. Małczyński, D. Wolska *Współmyślność. Ku laboratorium humanistycznemu*, w: *Nowa humanistyka. Zajmowanie pozycji, negocjowanie autonomii*, red. P. Czapliński, R. Nycz, D. Antonik, A. Dauksza, J. Misun, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2017 (zdaniem autorów podejście laboratoryjne skupia właśnie główne cechy nowej humanistyki: „innowacyjność i eksperymentalność badań, przekraczanie granic dyscyplin i dziedzin, zespołowość pracy, rola infrastruktury badawczej, zaangażowanie badacza. Nie oznacza to jednak, że w przeszłości nie można odnaleźć śladów jego istnienia” [s. 159]).

ale ten zestaw chyba wystarczająco sugestywnie pokazuje odmiennosc wyłaniającej się formuły w stosunku do wcześniejszego modelu, który dałoby się określić odpowiednio jako: indywidualny, specjalistyczny, duchowo-abstrakcyjny i metodyczny. Praca humanisty, postrzegana wcześniej często jako samotne, a zarazem systematyczne roztrząsanie wyraźnie określonych kwestii, do którego wystarczy właściwie kartka papieru i długopis, ustępuje tu miejsca eksperymentalnej praktyce różnych osób, współpracujących w ramach określonego kolektywu, często łączących zatrudnienie naukowe z zaangażowaniem obywatelskim i rolą aktywistów społecznych. Spoiwem takich zespołów badawczych okazuje się właśnie – jak chcą realizatorzy jednego z prezentowanych projektów – „współmyślność”, czyli zaangażowanie w pracę nad wspólnym wytwarzaniem wiedzy, uznanie priorytetu doświadczenia, gotowość reagowania nawet na chwilowe, ulotne interakcje współpracowników, zarówno intelektualne, jak i afektywne, wreszcie aprobatą dla cierpliwego reinterpretowania nieudanych inicjatyw, przepracowywania popełnionych błędów.

Wiążą się z tym również zmiany w stosowanym przez nas słowniku terminologicznym i oprzyrządowaniu pojęciowym, referowane swego czasu przez Urszulę Pawlicką: „Laboratorium doprowadza do następujących przesunięć: od opisu do produkcji, od metody do narzędzi, od tekstu do artefaktu oraz od teorii do praktyki. Laboratorium przeorientowuje dotychczasowe założenia humanistyki i przepisuje jej słownik na nowo. W efekcie mamy do czynienia nie z tekstami, ale z danymi, nie z pracami, ale projektami; nie z teorią, ale z praktykowaniem teorii, nie z analizą kulturową, ale z produkcją narzędzi do analizy, a raczej analizy kulturowej”¹¹.

Podobnym rozważaniom towarzyszy już pewien utrwalający się zestaw pytań i wątpliwości. Czym w humanistyce jest laboratorium? Jakie jego odpowiedniki poza „tekstem” potrafimy wskazać? Co w humanistyce jest bądź może się stać eksperymentem? Czy w humanistyce można w dłuższej perspektywie pracować zespołowo? Jakie są ograniczenia takiego trybu pracy? Według jakich kryteriów odróżniać, co można w humanistyce potraktować jako laboratorium, a co się nie mieści w takiej formule? Jakie są ewentualne zagrożenia takiej strategii? Na część tych pytań próbuje odpowiadać „archeologia laboratorium humanistycznego” inicjowana w jednym z prezentowanych przez nas projektów, poświęconym projektowaniu współczesnej formy laboratorium humanistycznego, poszukiwaniu jego historycznych prefiguracji oraz podstaw teoretycznych. Inne odpowiedzi i hipotezy pojawiają się rozproszone w pozostałych tekstach.

11 U. Pawlicka *Humanistyka: pracownia, centrum czy laboratorium?* „Teksty Drugie” 2017 nr 1, s. 315.

Palącą kwestią wydaje się zwłaszcza pytanie o polityczność przedstawianej „laboratoryzacji”. Za największe niebezpieczeństwo bywa w tym kontekście uznawane dogmatyczne „unaukowienie” zgodne z neoliberalną strategią dyscyplinowania badań – podobnie jak równoległe procesy ewaluacji, parametryzacji, kwantyfikacji, podyktowane doktryną neoliberalizmu, prymatem nauk ścisłych, walką o prestiż i fundusze. Najlepszym dotychczas lekarstwem na te zagrożenia i niepokoje wydaje się postulowana przez samych badaczy i wspominana tu już „współmyślność” (niedająca się sprowadzić do jednomyślności), a także nobilitacja niepewności, niegotowości, ryzyka, a nawet porażki, wpisanych w zasadę eksperymentu. Pokładając nadzieję w tych zabezpieczeniach, zapraszamy do przeprowadzenia lekturowych doświadczeń w laboratorium bieżącego numeru.

Abstract

Grzegorz Grochowski

THE INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES (WARSAW)

Infrastructures of Knowledge

Grochowski discusses the causes, manifestations and consequences of the present-day interest in laboratories in the humanities. He outlines the potential and challenges related to such a conceptual transfer and discusses the difference between the classic modern figure of the laboratory and how it is treated today.

Keywords

laboratory, new humanities, infrastructure, digital humanities, experiment